

I ZNÓW MI WYPIĘKNIAŁAŚ STARUSZKO

*Wiersz poświęcony mej starej płockiej Szkole Licealnej
im. Marszałka Stanisława Małachowskiego*

*I znów mi wypiękniałaś Staruszko!
Osiemset lat „stuknęło”,
wkrótce dobiedziesz do tysiąca.
O, jakże wciąż młody jestem
na Twoim tle!*

*I jakże Ci zazdroścę, Staruszko,
bo będziesz się tak starzeć
i pięknieć bez końca,
a ja...?
może już jutro lub pojutrze nie?...*

*

*Dochodzę jednak stu lat i pięknieję, jak ONA,
bo Szkoła śpiewać będzie wiekopomnie
mój wielki Hymn, Kasieńko! I będzie radośniejsza
przez maleńką galerię obrazów ...po mnie...*

*Jeszcze bardziej Szkołę cieszy maestria
odnowionej polichromii Drapiewskiego
w historycznej Auli,
i tamże ocalała fisharmonia Kunickiego.*

*A cenne rzeczy wniósł do Szkoły Marek:
Na wieżę CZAROWNOŚĆ słonecznego zegara,
dzwon JAKUBOWY na wirydarz.
A i o powitalny WESTYBUL bardzo się postarał.*

*Przez niego też na wieży TELESKOP,
którym Płocka młodzież sięgnie gwiazd
i będzie miała bliżej, by wsiąść do łazika
spacerującego sobie po planecie Mars.*

*

*Niech nasza Staruszka nadal pięknieje
i kochajmy ją, młodszy i starszy człowieku
...mając niepłonną nadzieję,
że będzie kwitnąć jeszcze przez wieki wieków.*